

SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA



Nr 2/95, cena 10 zł
20-27 stycznia 1985 r.

Nakład ok. 20 tys. egz. Wydanie A1

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

MORDERCY – OSKARŻYCIELAMI

Motto: „To było pierwsze w dorosłym życiu uderzenie drugiego człowieka”. (Proces toruński, z zeznań kpt. G. Piotrowskiego).

No, tak. Sprawa jest już jasna. Znowu farsa. Z wolna wyłania się ostateczna oficjalna wersja wydarzeń. Bo nie ulega już wątpliwości, że oskarżeni prezentują właśnie ostateczną wersję władz. Nie ma już mowy o żadnej prowokacji (to było potrzebne chwilowo, dla usmierzania nastrojów). „Góra” nie ma z tym nic wspólnego. Oskarżeni są właściwie niewinni – może nieco zbyt gorliwie wykonywali swoje obowiązki, ale sfrustrowani byli „bezkarnością księdza”. Śmierć ks. Popiełuszki – to był właściwie nieszczęśliwy wypadek. A w ogóle, to sam sobie jest winien. Winna jest Solidarność, CIA, a przede wszystkim winny jest Kościół.

Oczywiście, można mieć wątpliwości: z Pekali i Chmielewskiego z obili przerażonych nowicjuszy (nowicjuszy wzięli do takiej „roboty”?), z Piotrowskiem samowolnego przekazującego, któremu powinęła się noga (i taki naiwniak był naczelnikiem wydziału MSW, a także – uwaga! – szefem grupy ochrony Papieża podczas Jego ostatniej wizyty?!). A Pietruszka nie właściwie nie wiedział. Ale wątpliwości władza się już nie boi. Wygastył emocje (nie bez pomocy Kościoła), wygasnął wątpliwości. Ludzie pogadają i zapomną. Jeszcze wczoraj zdenerwowani, podekscytowani, dziś spokojnie wysłuchujemy napaści na ks. Popiełuszkę, na Kościół. W tej sprawie – tak sądzą władze – już palcem w bucie nie kiwniemy ...

Całą sprawę gładko zakończyłby sędzia Kujawa, gdyby nie zaskakujące pytania oskarżycieli posiłkowych, po których oskarżeni płatali się w zeznaniach, mimowoli ujawniali mechanizmy działające w SB; i gdyby nie tych kilku niezależnych obserwatorów przekazujących w świat szczegóły, których PAP „nie zauważa”. Po pierwsze, padły na sali nazwiska: gen. Ciastoń, gen. Płatek i chociaż oskarżeni wycofali się z wcześniejszych oświadczeń, to jakoś z tymi generałami wszystko dobrze pasowało. Ponadto padły słowa o „nieograniczonych środkach do dyspozycji grupy”, padło stwierdzenie, że podstawa stosunków panujących w SB jest „bezwzględne posłuszeństwo i zaufanie do przełożonych”. Padły słowa o „pozwoleniu na pobicie, na zabójstwo” i, że np. pozwolenie na zabójstwo musi pochodzić co najmniej od generała. Chmielewski mówił o „biciu, którego żaden człowiek nie mógłby wytrzymać”. Wyszło na jaw, że od początku przygotowane mieli dwa worki z kamieniami. Mówiono też o praktykach produkowania fałszywek, upijania ofiar, sposobach bicia, facho-wego zakładania pętli na szyję. Padają pytania kto tego uczył oskarżonych. Padły stwierdzenia Piotrowskiego, że takich jak on jest w SB wielu i, że wielu chętnie wzięłoby udział w akcji przeciw ks. Popiełuszcze. Natomiast on, Piotrowski, czuje się winien śmierci trzech funkcjonariuszy, którzy ponieśli śmierć w trakcie śledztwa. Jak to rozumieć? Minister Urban ogłosił oficjalnie, że był to przypadek. A może Piotrowski chciałby zasugerować sędziom, że nie-koniecznien przypadek?

Znamienne jest też postępowanie sądu. Nie wydano akredytacji przedstawicielce największego tygodnika katolickiego, nieicznym dziennikarzom dopuszczonym na salę rozpraw zakazano używania magnetofonów, oskarżycielom posiłkowym zakazano robienia osobistych notatek z procesu. Większość przepustek na salę sądową otrzymali ... koledzy po fachu oskarżonych, którzy dowcipkują, rechoczą, obrażają pamięć zamordowanego księdza. Pamięć ks. Popiełuszki obraża Piotrowski, obraża sąd, który pozwala na wygłaszanie i odczytywanie pomówień pod Jego adresem. Padają niewybredne i gołosiowne oskarżenia pod adresem biskupów. W ogóle można odnieść wrażenie, że jest to proces przeciwko ... Kościołowi. Oskarżenia zamienili się w oskarżycieli.

Władze z nas kpią. Rząd Jaruzelskiego – jak się teraz okazuje – nie tylko nie poniósł wskutek tego morderstwa żadnego uszczerbku – ale się wzmocnił, jako jedyny osiągnął korzyści: „zlikwidowano” niewygodnego kapłana, zastraszone wielu księży, rozpoznano skutki ewentualnego frontального uderzenia na Kościół. I to jakim kosztem? Ot, poświęcono czterech ubeków. No właśnie – **UWAGA PANOWIE SB-cy!** Jakakolwiek nie byłaby prawda, z Waszych kolegów zrobiono kozłów ofiarnych: tu nie chodzi o to jakie zapadną wyroki, ale o to, że telewizja dzień w dzień pokazywała ich geby, zdekonspirowano ich – oni nie będą już normalnie żyć w społeczeństwie! I za co? Za to, że gorliwie służyli komunistycznej władzy.

Redakcja

REGULACJA CEN Ponieważ nie odpowiada nam żaden z wariantów rządowych, proponujemy **WAR- IANT IV:**

- znieść reglamentację
- podnieść jakość towarów
- zwiększyć ich ilość
- obniżyć ceny.

Środki: zredukować wydatki na zbrojenia, zmniejszyć inwestycje w przemyśle ciężkim, rozwiązać ZOMO, ograniczyć przywileje SB, zredukować liczbę aparatczyków partyjnych i biurokracji, wymagać samofinansowania od PZPR.

Redakcja

REFLEKSJE xxx Każdy kto umie liczyć, może się przekonać z ołówkiem w rękę, że w wyniku proponowanych podwyżek żywności, towarów pochodnych, opału i energii w przeciętnej rodzinie koszty utrzymania wzrosną o 1500-2500 zł. Rząd zaś proponuje wyrównanie ... ok. 200 zł na pracującego. Kpina!

xxx Coraz częściej mówią i piszą, że ... „polepsza się”. Rzeczywiście, towarów na półkach jest nieco więcej niż 4 lata temu, rząd już nie chowa po magazynach (tak się wydaje), pcha na półki niemal wszystko co wyprodukowaliśmy. Tylko co my z tego mamy? Nasz poziom życia systematycznie, choć może niezauważalnie się obniża. Coraz więcej wydajemy na żywność (w niektórych rodzinach 90% dochodów), coraz rzadziej kupujemy przedmioty trwałego użytku, chodzimy w coraz starszych ubraniach, butach, coraz starsze są nasze meble. I ... przyzwyczajamy się.

xxx Kościół wyraził już publicznie obawę, że projekt Fundacji Rolniczej nie dojdzie do realizacji. No cóż, rząd się wyżywi bez Fundacji.

xxx Usiłuje się nas przekonać, że wzrost cen wpłynie m.in. na poprawę jakości. Tą samą śpiewką częstowano nas, gdy podnoszono ceny biletów PKP. I co? W pociągach tak jak było brudno, tak jest, jak się spóźniały, tak się spóźniają. Jedynym naprawdę skutecznym czynnikiem sprzyjającym wzrostowi jakości (i obniżaniu cen) jest wolnorynkowa konkurencja. I równie blagierzy dobrze o tym wiedzą.

xxx Według rządowych ekonomistów wiele towarów jest nierentownych. Państwo dopłaca. A niby z czego dopłaca? Ma jakieś własne fundusze? Nierentowna jest gospodarka utrzymująca całą armię darmozjadów: ZOMO, SB, wojsko (służące nie naszym interesom), biurokracja partyjno-administracyjną; gospodarka finansująca pokazną część (jaką?) programu zbrojeniowego obcego mocarstwa, marnotrawiąca siły i energię ludzką sztucznymi mechanizmami, nakazami, zakazami, bezsensownymi pomysłami ekonomistów po szkołach WUML.

xxx Rozciągają przed nami wizję bogatych ... Węgier. Wizję najbogatszych — wśród biednych. Przemilczają zasadnicze różnice: według oszacowań zachodnich pod względem wydatków na zbrojenia PRL jest w tej chwili w czołówce Europy! Węgry na szarym końcu (co ciekawe: szczególny wzrost wydatków zbrojeniowych w PRL nastąpił w latach 1981-83 !!) Wśród „demoludów” PRL najwięcej wydaje na bezpieczeństwo i milicję. Węgry — najmniej. PRL przoduje w nakładach na przemysł ciężki, Węgry — znów na szarym końcu. Jeśli władza rzeczywiście chciałaby zrobić z PRL drugie Węgry, to powinna zacząć od znacznych redukcji wydatków w wymienionych dziedzinach. A postępuje dokładnie na odwrót. W ten sposób będziemy mieli ale — drugi Wietnam.

xxx Jaruzelskiemu wydaje się, że znalazł metodę na systematyczne i bezpieczne dla rządu wprowadzanie podwyżek: wczesna zapowiedź, warianty — jeden gorszy od drugiego, „konsultacje”. Ludzie przyzwyczajają się do myśli o wyższych cenach — podwyżka. Termin operacji: zima.

Co na to poradzić? Przede wszystkim protestować! Wszędzie i jak się da (strajki, strajki włoskie, spontaniczne manifestacje, niepłacenie podwyższonych czynszów, podatków itp.). Pamiętajmy, że im mniej i czym słabsze będą protesty, tym szybciej i tym wyższe będą następne podwyżki. A na dłuższą metę: wzmocnić Solidarność, wspomagać i rozwijać podziemie, przygotowywać się do skończenia z korną, z kierowniczą rolą PZPR, z rządami dyktatorów i sprzedawczyków.

Jan Mak

ZŁODZIEJSKI PROCES 7 bm. przed Sądem Wojew. we Wrocławiu rozpoczęła się rozprawa z powództwa cywilnego Komisarycznego Zarządu Majątkiem Zw. Zawodowych o zwrot 30 mln zł od Józefa Piniora i Piotra Bednarza. Sądza: przew. SSW. H. Semiginowska oraz SSW. B. Gawlik i SSW. W. Dziuba. Strona powodowa reprezentowana przez mec. M. Szponderskiego i dwóch radców prawnych wycofała powództwo w stosunku do P.Bednarza. Sąd, po dłuższej naradzie, przychylił się do wniosku. W związku z tym pełnomocnik P.Bednarza mec. H. Rossa wystąpił o zasądzenie od strony powodowej zwrotu kosztów adwokackich poniesionych przez jego klienta (ok. 14 tys. zł) Sąd zapowiedział rozpatrzenie wniosku w terminie późniejszym.

c.d. na str. 4

ODMAWIĄJ ODPOWIEDZI WIEZIENIE Do "siedzenia" zacznij przygotowania już dziś, część III

załóż, że i tak Cię to kiedyś czeka. 1. Uświadom sobie, że w żadnym wypadku nie możesz nikogo sypanąć. 2. Wynieś z mieszkania wszystkie obciążające Ciebie i innych przedmioty: telefony, notatki itp. 3. Spakuj niezbędne rzeczy: mydło, ręcznik, przybory do golenia, papier toaletowy, piżamę, dres, herbatę, trochę cukru, nóż plastikowy, książkę, prostą grę (kart i długopisu nie wolno) ze sztyt, ołowek i miej to wszystko w pogotowiu. 4. Przygotuj rodzinę do takiej ewentualności i powiedz im jak się mają zachować (nic nie mówić, nie podpisywać). 5. Uświadom sobie, że Twoja wpadka to chrzest bojowy, przez który każdy musi przejść. 6. Nie próbuj zgrywać się na bohatera i "kierować" śledztwem. Twoja rola już się skończyła, nie masz już wpływu na nic, teraz nastaje nowy etap w Twoim życiu, masz być całkowicie bierny i nic nie mówić. Walkę możesz toczyć dalej tylko we własnym wnętrzu.

Jeśli przyjdą po Ciebie przyjmij ich spokojnie i z godnością. Nie bądź niegrzeczny i tego też wymagaj od nich. Patrz im na ręce, żeby Ci coś nie podrzucili ani nie ukradli. Piłnuj, żeby protokoły rewizji pisali przez kalkę (kopia dla Ciebie) i żeby wszystko co zabierają było zapisane, zwłaszcza cenne rzeczy (pieniądze, magnetofon, taśmy, maszyna do pisania) wtedy łatwiej te rzeczy będzie Ci odzyskać. Protokołu przeszukiwania nie podpisuj.

Idź spokojnie. Nic nie mów, gdy będą Cię wypytywać, bo każde Twoje słowo może odwrócić się przeciwko Tobie. W praworządnym państwie mogłbyś zażądać adwokata, ale na to nie licz, adwokat zgłosi się dopiero po zakończeniu śledztwa.

Jeżeli nic nie powiesz dadzą Ci spokój i odprowadzą do celi. Przedtem zabiorą Ci: sznurówki i sznurki (zabys się nie powiesił), żyłki i szklane przedmioty (zabys się nie pociął), lekarstwa i metalowe rzeczy. Dostaniesz materac i dwa koce i znajdziesz się w celi. Nie zapomnij powiedzieć "dzień dobry". Tam też siedzą ludzie, pewnie, że różni, ale biedni, tacy, którzy w normalnym świecie nie potrafia się znaleźć, ale i pokrzywdzeni przez los. Niektórzy ordynarni, niektórzy inili, niektórzy kapusie. Nieodpowiednie towarzystwo w celi będzie Ci dokuczycie nie raz. To należy do repertuaru, aby Cię zmiękczyć. Postaraj się szybko do tego przyzwyczaić, jak również do wspólnej miednicy, jednego wiadra ciepłej wody rano dla całej celi na cały dzień, załatwiania potrzeb fizycznych przy ludziach, golenia tępa żyłką przez więziennego tryzjera (też kapus), jedzenia marnej strawy z blaszanej miski, chleba pokrojonego w grube pajdy, wstrętnej kawy - lury.

Jeśli nie wypuszczą Cię po 48 godzinach, to przedtem prokurator musi Ci przedstawić zarzuty. Traktuj go na równi z resztą SB-ków i też odmawiaj odpowiedzi. On Ci za to wręczy "sankcje" (na odsiadkę od 1 do 3 m-cy). Nie przyjmuj się, nie Ty pierwszy i nie ostatni. Po 48 godzinach dadzą Ci poduszki i 2 prześcieradła, będą codziennie wyprowadzać na półgodzinny spacer. Póki nie masz prześcieradeł nie zdejmuj slipów do spania, albo wkładaj piżamę. Koce są brudne, mogą się zdarzyć wszy lub inne paskudztwa. Raz lub dwa razy dziennie (lub wcale gdy klawisze piją lub leczą kaca) roznoszą do celi "wrzątek". Możesz wtedy "zaparzyć" sobie herbatę w aluminiowym kubku i pomieszać tłustą łyżką.

Jeśli jesteś chory, zgłoś się do lekarza, który przyjmuje raz na dwa tygodnie, ale nie obiecuj sobie za wiele. Zapisane leki klawisz ma obowiązek przynosić Ci do celi tyle razy dziennie, ile masz zapisane.

Dla klawiszy bądź grzeczny, ale nie uległy. Szykany przyjmuj z godnością - tego jednego nie są w stanie Ci odebrać. Wieczorem musisz wystawić swoje rzeczy na korytarz: buty, wiadro, miednicę, miskę i kubek. Co kilka dni spodziewaj się kłopotu (rewizja w celi), wygonia Cię z celi i zabiorą wszystkie metalowe, szklane, ostre rzeczy, również Twoje zapiski, które nie będą im się podobały oraz inne niedozwolone rzeczy, które zdołałeś przemyścić (zegarek, pieniądze). Nie bądź za szczyry w celi, nikogo nie znasz, nic nie wiesz, nie daj się nabrać na pisanie gipsów. Nie próbuj "naprawiać" tego, na co już nie masz wpływu.

Z współwięźniami staraj się ułożyć stosunki miłe, poprawne, ale bez zwierzeń. Między celami możesz porozumiewać się przez okno, ale najlepiej nauczyć się alfabetu Morse'a. Bądź uczynny, dziel się papierosami, herbatą, ale uważaj, aby i Tobie nie zabrakło.

Po zakończeniu śledztwa przewiożą Cię do więzienia. I to da się przeżyć. Rygor jest większy, każą Ci stawać do apelu rano i wieczorem, ale za to oddadzą Ci długopis, będziesz miał w celi nóż (w nocy wystawisz go na "kostkę"). To nic, że będą na Ciebie krzyczeć z byle powodu i rewidować po kieszeniach. Ty myśl, że i tak wyjdiesz, a oni tu zostaną. Naucz się "pisać" na rękach, to może Ci się przydać.

Pamiętaj, "polityczni", choć nie mają odrębnego statusu więźnia, zachowują się w więzieniu inaczej niż inni. Lepiej. Starają się pomóc innym, wysłuchać, pocieszyć, dzielą się jedzeniem, długopisem. Głodują każdego 13-tego. Słuchają mszy św. w radio w każdej niedzielę i święta. Nie wychodzą na spacer podczas mszy. Śpiewają pieśni okolicznościowe o określonej godzinie po umówieniu się z "politycznymi" z innych cel. Nie wywyższają się ponad innych więźniów. Po wyjściu z więzienia pamiętają o TYCH, KTORZY TAM

ZOSTALI

Janusz

ZŁODZIEJSKI PROCES (c.d. ze str. 2) Mec Aranka Kiszyna (pełnomocnik J. Piniora) złożyła pismem odpowiedź na pozew, wnioskując oddalenie powództwa, co uzasadniała następująco. J. Pinior był pracownikiem Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" i podejmując pieniądze z kasy realizował polecenie służbowe Prezydium Zarządu Regionu. Niewykonanie tego polecenia było by ze strony J. Piniora ciężkim naruszeniem podstawowych obowiązków pracowniczych. W pozwie nie wykazano spowodowania przez J. Piniora szkody na rzecz pracodawcy (w myśl art. 114 Kodeksu Pracy). Sprawa zaś może być rozpatrywana tylko na tle odpowiedzialności J. Piniora z tytułu stosunku pracy. Z tych też powodów przedawnienia powództwa pracodawcy w stosunku do pracownika, który naraził go na straty. Tym samym powództwo mogło być wniesione nie później niż do końca 1982 roku.

Zaskoczony pełnomocnik Szponderski wnioskował tygodniowy termin na udzielenie przez powoda odpowiedzi pismem. Sąd przychylił się do wniosku i wyznaczył następujący termin rozprawy na 28.01.85 godz. 10.00. Publiczność wpuszczana jest na sałę na podstawie wejściówek. Wydano ich ok. 40-tu (inf.wł.)

GŁOSY I ODGŁOSY xxx ZSRR powraca do stołu rokowań rozbrojeniowych z USA. Zerwał je jesienią 1983 roku z powodu, jak twierdził, instalacji amerykańskich rakiet w Europie. Na szczęście Zachód nie uległ szantazowi. Nie uległ też

sowieckim warunkom wstępnym: wznowienie rozmów jedynie w wypadku zaniechania przez USA badań i prób nad umieszczeniem systemów obronnych w przestrzeni kosmicznej. Moze stanowczość i siła demokracji zachodnich uwolnią w końcu ludzkość od strachu przed jądrowym kataklizmem rozpętanym przez komunistycznych dyktatorów.

xxx Norwecy radary wykryły sowiecki pocisk manewrujący (niewykrywalny przez radary!). Przeleciał on nad Norwegią i najprawdopodobniej spadł w Finlandii. ZSRR wyjątkowo przeprosił za ten incydent. Przyпуска się, że pocisk był wystrzelony podczas manewrów morskich i pocieciał w kierunku Norwegii na skutek wady technicznej. Oby tak dalej, dopóki sowieckie rakiety błędzą, możemy spać spokojnie.

xxx W swym orędziu na Nowy Rok Jan Paweł II stwierdził, że źródłem zła i wojen na Ziemi są „państwa oparte na nietolerancyjnych systemach ideologicznych – nie uznające Boga”. W kazaniu do kardynałów raz jeszcze potępił marksizm w związku z tzw. „teologią wyzwolenia”, stwierdzając, że Kościół musi bronić wiernych przed złudnymi ideałami wolności, które w konsekwencji przynoszą jeszcze większe zniewolenie.

xxx W tych dniach ukaze się 200 numer „Z dnia na dzień” – pisma RKS-u Dolny Śląsk. Pierwsze, w stanie wojennym, „Zdnd” ukazało się 14.12.1981 r. i do czerwca 1982 r. wychodziło przy współudziale osób wydających teraz „SW”. RKS-owi i jego pismu najdużej i nieprzerwanie ukazującemu się od wprowadzenia stanu wojennego – gratulujemy.

KOMUNIKAT W grudniu ubr. powstała nowa agenda naszej Organizacji – Poczta Solidarności Walczącej. Zadaniem jej jest wydawanie ewidencji i kolportaż znaczków, znaczków metalowych i plastikowych, pocztówek, plakatów, kartek okolicznościowych, zdjęć, banknotów, monet i medali wykonywanych pod patronatem Solidarności Walczącej. Poczta SW będzie ustalać z producentami i projektodawcami współpracującymi z naszą Organizacją, warunki zapłaty za ich wyroby i pracę. Swe dochody wpłacać będzie do kasy SW.

Komunikat nr 1 Poczty SW: Przekazano do rozpowszechniania parę znaczków z podobizną Józefa Piłsudskiego. Cena nominalna pary znaczków wynosi 120 + 80 = 200 zł. Wysokość nakładu podamy po jego rozprowadzeniu (opóźnienie takie stosować będziemy z reguły, ze względu na bezpieczeństwo kolporterów – w razie możliwej wpadki). Wszystkim nabywcom tych znaczków – dziękujemy.

ZAWIADOMIENIE Dnia 27.01.85 o godz. 13.00 w kościele przy Al. Pracy we Wrocławiu z okazji Dnia Handlowca odbędzie się msza św. za pracowników handlu i pracowników drukarni. Po nabożeństwie wspólny odpatek. Co czwartek o godz. 19.30 w kościele św. Antoniego przy ul. Kasprowej we Wrocławiu jest odprawiana msza św. za Ojczyznę. Czytane są na niej kazania ks. Popiełuszki.

DZIEKUJEMY: Palma przez Rafała-1000, Czarny kotek-800, SpS-300, Katwa-1000, Wir-1200, Cyklista-1000, Wrona-600, Adaś-59-1000, Gniewko-2000, Perz-1500-wydruk z komputera otrzymałem, Tegowcy-10 000, Wiktorja-2600+papier i kartka żywnościowa, Albert-2000+kartka żywn., Urszula-1000, Cyrenejczyk-10 000, Grajek-500, Pantera-500, Felga-3600, Józef Rolnik-1700, (K) Szpital OCA-1200, Wierni-1000, Salama-dra-2000, Krzycki-2000, Bączek-3000, Ciotki-600, Plastus-2000, Światowid-1-700, Świato-wid II-1600, Wiech-2000, Kwiatkowski-5000, Kra-2000, Chemik-5000, Zośka-2000, Emilia-5400, KZ-1000, Foka-200, Kopernik-7000+kartki, Energia-1800+papier, GIP-4025, Sasiad-100D, Kaziu Lwowskiak-jajka, Małgosia-strzykawki+igły, Dyrektor-2x1000 (powtórzenie), W.Lenin-kartka, Miecz-100f+100t, Potwierdzamy małą piątkę i pudełko, magnetofon+ka-sey z Austrii-dziękujemy i przepraszamy za zwłokę. Pozdrowienia od Kornela.

SW nr 2/95 zamknięto 14.01.1985 r.

Wydaje Ag. Inf. Solidarności Walczącej

Niezależną prasę przekazuj, propaguj zawarte w niej treści! **BĄDŹ SOLIDARNY – NIE PIJ!**